Nr. 32. Kraków, dnia 10 Sierpnia 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

wydawany ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych przez Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj, uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego" z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznéj wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „

Cena w państwie Austryackiem z przesyłką pocztową rocznie . . złr. 8 ct. 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 2 „ 30 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

Z KLINIKI CHIRURGICZNEJ PROF. Dr. BRYKA W KRAKOWIE.

Przyczynek do statystyki kaszaka.

Skreślił Dr **B. Kluczenko**, Asyst. Profesora kliniki chirurgicznéj.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 31).

VII. Siedlisko kaszaków na głowie położonych.

Część głowy włosami pokryta	10 razy
Czoło	25 „
Powieki i kąty ócz	11 „
Policzki	11 „
Okolica skroniowo-jarzmowa	9 „
Podstawa jamy ust	4 „
Okolica gruczołu przyusznego	3 „
Warga dolna	1 raz

Z téj tablicy wynika, że kaszak bardzo często na czole się zdarza; a jeśli jeszcze dodam, że z tych 25 kaszaków na czole będących 19 leżało w okolicy nadoczodołowéj: to muszę powiedzieć, że kaszak najczęściéj w okolicy nadoczodołowéj się zdarza, gdyż 24.3% z liczby wszystkich kaszaków leżało w tem miejscu ograniczoném. Drugiém ulubioném miejscem kaszaków są powieki; potém następują policzki, część głowy włosami pokryta i okolica skroniowo-jarzmowa; mniéj często zdarzają się na podstawie jamy ust i w okolicy gruczołu przyusznego; najrzadziéj, bo tylko raz widziano kaszak na wardze dolnéj. W ogólności można powiedzieć, że kaszak najczęściéj się zdarza w okolicy nadoczodołowéj, a im niżéj lub wyżéj, tém rzadziéj; tak, że go na odnogach i tułowiu wyjątkowo tylko widzieć można.

Wypada nam jeszcze zastanowić się szczegółowo nad niektóremi właściwościami kaszaków w pewnych okolicach ciała. Na czole, a w szczególności w okolicy nadoczodołowéj, na powiekach, na dnie jamy ust wydarzają się najczęściéj, lecz nie wyłącznie, torbiele skórzaste. W ogólności torbiel skórzasta zdarza się tam najczęściéj, gdzie już w pewnym okresie życia płodowego blaszka płodowa zewnętrzna prawidłowo się zagłębia, co łatwo zrozumieć, jeśli sobie przypomnimy, że torbiel skórzasta poczyna się od nieprawidłowego zagłębienia blaszki płodowéj zewnętrznéj. Prof. Bryk w swoich wykładach zwracał często uwagę na tę okoliczność, że kaszaki prawie w tych samych miejscach najczęściéj się wydarzają, w których najczęściéj bywają naczyniaki, to jest w tych okolicach, w których rozszczepienia płodowe (*embryonale Spaltbildungen*) się znajdują (*Angioma fissurale* Virchow, *atheroma fissurale* Bryk). Takich kaszaków było 35, a mianowicie: w okolicy nadoczodołowéj 19, na powiekach 11, na podstawie jamy ust w samym środku 4, na szyi w samym środku 2; razem 35.

Wracam do opisu właściwości kaszaków usadowionych w niektórych okolicach:

1) Kaszak w okolicy nadoczodołowéj.

Leczono tutaj 19 kaszaków.

W 12 przypadkach byłato torbiel skórzasta, w 3ch przypadkach kaszak właściwy, 3 przypadki nie są bliżéj określone. Daléj widziano w 3ch przypadkach torbieli skórzastéj dołek w kości (Szymanowski).

Raz zaś widziano u 25-letniego chłopca, u którego torbiel od 3ch lat istniała, podobny dołek w kości. W 4ch przypadkach torbiel skórzasta dawała się we wszystkich kierunkach przesuwać; azatém nieporuszalność torbieli nie jest znakiem pewnym, któryby przemawiał za torbielą skórzastą, albowiem i taka torbiel może być poruszalną.

2) Kaszaków na powiekach i w kątach oka leczono 11 przypadków. Z tych było 8 torbieli skórzastych, 1 kaszak właściwy, a 2 przypadki wątpliwe.

Co do torbieli powieki górnéj położonych w kącie wewnętrznym, tj. w pobliżu podstawy czaszki, nie trzeba zapominać, że tutaj obok kaszaków zdarzać się mogą i przepukliny mózgowe (*meningocele*). Nie tutaj jest miejsce stosowne, ażeby szczegółowo rozbierać ten przedmiot; przytoczę tylko przypadek, który się niedawno wydarzył w naszéj klinice, na dowód, że w tym względzie czasem prawie nie podobna dokładnie i na pewno rozpoznać nawet przez badanie anatomiczne.

Kobieta 50 lat licząca, zdrowa, zgłosiła się dnia 15 Maja 1872 roku do kliniki chirurgicznéj z guzem położonym na powiece górnéj prawéj, w samym kącie tejże tuż przy podstawie czaszki. Guz ten był okrągły, wielkości orzecha laskowego, pokryty skórą prawidłową, dającą się w fałd ująć, w dotknięciu miękki i nie dał się zmniejszyć przez ucisk, wyraźnie chełbotający. Obrzęk ten był przesuwalny, nie tętniał, przyczém chora nie doznawała żadnych dolegliwości. Chora twierdziła, że guz ten istnieje od dzieciństwa i że lekarze, których się wtedy radzono, nie chcieli żądanéj operacyi wykonać. Ze wszystkich objawów tegoż obrzęku wynika, że był to nowotwór torbielowaty; a ponieważ w téj okolicy kaszaki najczęściéj się wydarzają, rozpoznano kaszak; wszelako z tém zastrzeżeniem, że to może być dawna przepuklina mózgowa, w któréj prawdopodobnie połączenie z mózgiem już jest przerwane. Obrzęk bowiem nie dawał się zmniejszyć przez ucisk, który chora dobrze znosiła, i nie było tętnienia.

Przy wyłuszczeniu tego obrzęku, które wykonał prof. Bryk, pokazało się, iż podstawa torbieli kończyła się szypułką cienką, która, idąc w kierunku do góry i na wewnątrz, dochodziła do podstawy czaszki. W tém miejscu nie można było znaleźć w kaszaku żadnego otworu. Ażeby dokładnie zbadać te stosunki, a w szczególności żeby rozstrzygnąć, czy ta szypułka tworzy szyjkę przepukliny, a więc czy jest wydrążoną i czy łączy się z mózgiem, lub czy jest pasmem stałém; przecięto torbiel i przekonano się, iż takowa w miejscu przyczepienia szypułki ślepo się kończy. Odcięto teraz torbiel od szypułki i spojono ranę szwem węzełkowym. Rana zgoiła się przez pierwotne zlepienie (*per primam intentionem*) i chorą w kilku dniach wypuszczono z kliniki. Treść torbieli była bezbarwna, przeźroczysta, gęsta, do białka podobna, pomięszana z strzępkami białemi. Ściany torbieli były cienkie, gladkie.

3) Kaszaki na podstawie jamy ust widziano 4 razy; były to zawsze torbiele wrodzone. Pod względem rozpoznawczym ważném jest odróżnienie ich od żabki (*ranula*). Prof. Bryk zwrócił uwagę na tę okoliczność i ogłosił 3 przypadki tychże kaszaków (*Wiener medic. Wochenschr.* XIV. 22, 23). W tém miejscu opiszę czwarty przypadek widziany w klinice chirurgicznéj.

Magdalena A., 24 lat licząca, przybyła dnia 10 Maja 1867 do kliniki. Chora podaje, że przed 10 laty spostrzegła pod językiem małe obrzmienie, które, coraz się powiększając, doszło do obecnych rozmiarów.

Na dnie jamy ustowéj pod językiem w saméj linii środkowéj widać obrzęk okrągły pokryty błoną śluzową prawidłową. Chełbotanie wyraźne. Przewody Whartona drożne. Obrzęk ten wypycha dno jamy ust na dół tak, że w środku okolicy podbródkowéj znajduje się obrzmienie okrągłe, pokryte skórą prawidłową dającą się we fałd ująć, wielkości jaja gęsiego, sięgające aż do kości gnykowéj. Obrzęk ten, nie dochodzący ani po prawéj ani po lewéj stronie do kąta szczęki dolnéj, da się łatwo przesuwać z jednego boku na drugi, mniéj zaś od przodu ku tyłowi. Jeśli, podniosłszy język do góry, uciskamy na część wewnętrzną obrzęku, część zewnętrzna tegoż się powiększa; gdy odwrotnie uciskamy, język podnosi się do góry i dno jamy ust wypełnia się więcéj. Chora nie uskarża się na żadne dolegliwości ani przy mówieniu, ani w oddychaniu, ani przy połykaniu.

Okoliczność ta, że obrzęk leżał w saméj linii środkowéj, tudzież jego kształt okrągły wykluczał żabkę i przemawiał za torbielą skórzastą. Dnia 21 Maja przystąpiono do operacyi. Dla zmniejszenia bólów znieczulono miejscowo sposobem Richardsona okolicę obrzęku. Skóra w przeciągu 3 minut zabieliła się, poczém odsłonięto obrzęk cięciem poprowadzoném od środka brody aż do środka kości gnykowéj, wyłuszczono go sposobem zwyczajnym i spojono ranę szwem węzełkowym. Obrzęk leżał nad mięśniami tuż pod błoną śluzową jamy ustowéj. Treść tegoż była biaława, papkowata; ściany obrzęku były cienkie, w niektórych miejscach włosami pokryte. W leczeniu następowém nic niezwykłego nie wydarzyło się. Rana zabliźniła się w przeciągu 13 dni. (C. d. n.)

O działaniu i użyciu leczniczém kumysu oraz o kumysarniach.

Napisał

Dr Bolesław Lutostański.

(Ciąg dalszy — Zob. Nr. 25.)

Chorzy chętnie piją kumys, z powodu przyjemnego dość smaku i działania chłodzącego, uśmierzającego pragnienie. Jeżeli picie kumysu nie szybko się odbywa, lecz w małych, stopniowo zwiększających się dawkach i jeżeli nadto kumys jest dobrze przyrządzony; wtedy nie obciąża on żołądka, szybko zostaje wessanym, tak, iż chorzy szczególniéj w porze letniéj piją go z ochotą w ogromnych nieraz ilościach. W przeciwnym razie kumys, zwłaszcza jeżeli jest za młody lub za stary, sprawia niekiedy ciśnienie w dołku i pełność żołądka z brakiem chęci do jadła, zanudzanie i womity, co niekiedy daje się nawet spotrzegać po wypiciu kilku szklanek dobrego kumysu u osób wrażliwych, czułych. Przyznając kumysowi wielką strawność, nie mogę jednak zgodzić się ze Stahlbergiem (l. c. str. 21), Jagielskim (str. 621 l. c.) i Chomenkowem, aby najsłabsze żołądki zawsze kumys dobrze znosiły.

W początkach leczenia kumys u niektórych osób sprawia mdłości. W takim razie lekarze kumysowi zalecają kawałek chleba z solą. Może lepiéj byłoby w takim razie zalecić przed wypiciem kumysu małą ilość ciepłego naparu ziółek aromatycznych, zwłaszcza na czczo.

Zdarzają się jednak przypadki, iż niektóre osoby czują wstręt do kumysu, który można niekiedy zwalczyć przez stopniowe przywykanie do niego, zaczynając go pić w małych ilościach. Wstręt ten atoli nieraz zmusza lekarza do zaniechania leczenia kumysowego.

Prawie zawsze po wypiciu mniejszych ilości kumysu (2—3 flaszek) apetyt znacznie się wzmaga, a czynność trawienia zostaje podniecona. Natomiast po wypiciu 4—5 flaszek chorzy nie czują potrzeby jedzenia.

Z teki podróżnéj.

Notatki Dra **Gustawa Dolińskiego** z Warszawy.

(Zobacz NNr. 13, 14, 15.)

Paryż w Czerwcu 1872 r.

Chciałbym na początek notatek moich, podając krótką wiadomość o wydziale lekarskim w Paryżu, skreślić słów kilka o składzie profesorów, o systemie wykładów teoretycznych, oraz klinik do wydziału należących. Kurs nauk jest rozłożony na lat cztery. Według programu ogłoszonego na letnie półrocze roku bieżącego, na kursie pierwszym wykładane są nauki następujące: 1) Nauki przyrodnicze w zastosowaniu do potrzeb lekarskich. 2) Poznawanie roślin i ćwiczenia praktyczne w ogrodzie botanicznym. 3) Zajęcia w pracowni chemicznéj. Na kursie II: Anatomia. Fizyologia. Patologia wewnętrzna i zewnętrzna. Ćwiczenia praktyczne fizyologiczne. Na kursie III: Fizyologia. Patologia wewnętrzna i zewnętrzna. Położnictwo. Operacye i nauka o opaskach. Materya lekarska. Anatomia patologiczna. Klinika terapeutyczna i chirurgiczna. Na kursie IV. Patologia wewnętrzna i zewnętrzna. Położnictwo. Materya lekarska. Medycyna sądowa i Higiena. Klinika terapeutyczna, chirurgiczna i położnicza. Operacye chirurgiczne na trupie.

Nauki powyższe wykładają następujący profesorowie: Prof. Baillon: rozbiór szczegółowy roślin używanych w sztuce leczenia. Prof. Beclard: fizyologią przyrządów trawienia. Prof. Dolbeau: operacye ginekologiczne. Prof. Tardieu: medycynę sądową. Prof. Regnauld: farmakologią. Prof. Pajôt: położnictwo i choroby dzieci. Prof. Vulpian: anatomią patologiczną. Prof. Hardy: Choroby płuc i serca. Prof. Bouchardat: higienę i Prof. Gubler: o wodach lekarskich francuzkich.

Kliniki chorób wewnętrznych. Jest ich cztery, któremi kierują: prof. Herman Sée, zastępca profesora Bouillauda w szpitalu *Charité*, prof. Behier w szpitalu *Hôtel Dieu* i prof. Lasègue w szpitalu *Pitié*.

U niektórych osób pojawia się przy piciu kumysu zatwardzenie stolca. Przy skłonności do zatwardzenia radzi Stahlberg owoce, kompoty, parę szklanek mleka z cukrem mlecznym, lub wreszcie parę szklanek szczawy alkalowéj (Szczawnickiéj, Gieshübel, Gleichenberskiéj). Czasami trzeba nawet użyć lekkich środków rozwalniających. Najczęściéj zatwardzenie stolca sprawia starszy kumys (3—10 dniowy); przy użyciu świeżego i dobrego kumysu oddawanie kału bywa swobodniejsze, w skutek podniecenéj czynności mięśni przewodu pokarmowego.

Zdarzają się jednak przypadki rozwolnienia przy użyciu kumysu. Wtedy trzeba zmniejszyć ilość kumysu lub podawać kumys nieco starszy, a prócz tego zalecać chorym magnezyą paloną lub wodę bilińską. Przeciw biegunkom podczas leczenia kumysowego Potknibow zaleca dodawać do kumysu rumu, co tylko w niektórych przypadkach może okazać się szkodliwém.

Chorzy przy leczeniu kumysowém mają dobry humor, swobodny umysł. Po mniejszych zadawkach z wielką swobodą odbywają ruchy, po większych zaś czują pociąg do snu, którego nie należy im zabraniać, lecz owszem zalecać. Niektórzy jednak lekarze przy użyciu kumysu spostrzegali bezsenność. W takim razie należy picia kumysu zaniechać. Leczenie kumysowe na odżywianie wywiera, jak to już nam wiadomo, zbawienne skutki. Chorzy nader szybko przychodzą do sil, lepiéj wyglądają, tyją, przybierając na wadze w ciągu 6 tygodni od 3ch do 10 funtów, w skutek gromadzenia się pokładu sadłowego podskórnego. Czasem po 2—3ch tyg., w innych razach w ciągu całego kursu leczenia (6—8 tyg.) ciężar ciała powiększa się aż o 20 funtów. Cera twarzy nabiera czerstwego wyrazu i osobnéj barwy (zwanéj kumusową) w skutek dokładniejszego napełniania się naczyń włosowatych, skóra staje się miękką i wilgotną.

Chorzy z wilgotnemi nieżytami oskrzelowemi szczególniéj doznają ulgi w swych cierpieniach, co już w parę dni po rozpoczęciu leczenia kumysowego daje się spostrzegać. Wykrztuszanie jest łatwiejsze, wydzielina błony śluzowéj się zmniejsza, a kaszel bywa łatwiejszy i rzadszy.

W leczeniu kumysem osób usposobionych do suchot płucnych i gruźliczych, lub też cierpiących na te choroby, zachować należy pewne ostrożności.

U osób z pobudliwym układem naczyniowym, przy niestósownem użyciu kumysu łatwo mogą nastąpić napływy krwi do rozmaitych narzędzi, w skutek ogólnego podniecenia. Takim osobom należy zabronić picia kumysu podczas wielkich upałów i ostrożnie używać tylko kumysu słabego.

Podobnież baczyć należy, czy kumys u osób usposobionych do suchot i suchotników zwłaszcza na gruźlicę cierpiących nie sprawia zbytniéj suchości błony śluzowéj i czy nie powiększa drażliwości błony śluzowéj, a przez to czy nie wywołuje suchego męczącego kaszlu, który sam przez się może stać się powodem przyspieszonego tętna, oddychania i przekrwienia płuc.

Co się tyczy pytania: czy kumys można zalecać w okresie rozmiękczenia? to lubo w téj mierze mamy skąpe spostrzeżenia, można jednak śmiało powiedzieć że nawet przy istniejących jamach w płucach użycie kumysu może być pożytecznem, jeżeli sprawa choroby jest niejako w zawieszeniu. Natomiast użycie kumysu przy obszernych zniszczeniach miąższu płucnego lub też rozległéj serowatéj przemianie tegoż, jest raczéj szkodliwém niż pożytecznem.

Przy leczeniu kumysowém właściwie zastosowaném zmniejszają się i słabną wszelkie objawy suchot płucnych lub gruźliczych. Chorzy lepiéj wyglądają, tyją, przybierają na wadze, tętno opada, ciepłota ciała zniża się, poty nocne zmniejszają się lub zupełnie ustępują: słowem gorączka ustaje. Podobnież duszność i kaszel, a plwociny się zmiejszają. Chorzy dostają chęci do jadła, nabierają sił, ustaje bezsenność, przyczém nieraz objawy akustyczne świadczą o znaczném polepszeniu zmian chorobowych w płucach. Wszystko to następuje w ciągu 4—8 tygodni, czego przy żadném inném leczeniu nie spostrzegamy. Rzecz prosta, iż takie pomyślne skutki tém łatwiéj dają się osiągnąć, im choroba słabiéj jest rozwiniętą. Przykład wyleczenia kumysem suchot, a przez to samo i zapobieżenie rozwijaniu się na ich tle suchot gruźliczych sposobem zatoru włosowatego *(embolia capillaris)* wytwarzającego gruzełki przez przenoszenie masy serowatéj, można objaśnić powiększoną żywszą wymianą materyi, ktora zezwala na opanowanie znacznych mas serowatych w ustroju posiadającym większą dzielność utleniania.

Za prawidło przy leczeniu suchotników kumysem przyjąć należy: jeżeli cieplota ciała podczas dnia nie opada, jeżeli waga ciała w pierwszych 10—12 dniach nie powiększa się, a bladość twarzy nie ustępuje, to użycia kumysu należy zaprzestać. Rzecz prosta, iż przy leczeniu kumysowém przewlekłych cierpień narzędzi oddechania nie należy zaniedbywać miejscowego i ogólnego leczenia według ogólnych zasad.

Klinikę chirurgiczną wykładają prof. Richet w *Hôtel Dieu*, Gosselin w *Charité*, Duplay w *Pitié* i Broca w szpitalu klinicznym wydziału lekarskiego, gdzie prof. Depaul ma także swój oddział położniczy.

Prócz tego jako kursa kliniczne dopełniające wykłada pediatryą prof. Roger w szpitalu dziecięcym, okulistykę prof. Trélat w *Charité* i choroby syfilityczne Dr Fournier w szpitalu *Lourcine* raz tygodniowo.

Wyliczywszy długą litanią nazwisk, przystępuję do rzeczy. Jest fizyczném niepodobieństwem, abym przez czas krótki mógł wszędzie być i ze wszystkiém dokładnie się obznajomić. Na pierwszy raz poprzestanę na skreśleniu mniéj więcéj ogólnego obrazu, do późniejszych notatek zostawiając szczegółowe sprawozdania z niektórych klinik tutejszych.

Wykłady teoretyczne odbywające się w dwóch amfiteatrach szkoły lekarskiéj *(Ecole de Médecine)*, dzięki łatwości słowa i zajmującemu sposobowi przedstawienia rzeczy, jaki tutejszych profesorów cechuje, mogą być zawsze słuchane z korzyścią i przyjemnością. Tardieu, Hardy i Pajôt pod tym względem stoją na pierwszém miejscu. Przyznam się, iż z niejakiém niedowierzaniem siadałem na ławkę w sali wykładowéj, gotując się zawczasu usłyszeć brednie, przeplatane dowcipem i blagą. Atoli przekonałem się, że jest inaczéj; profesorowie tutejsi wcale nie są zacofani pod względem pojęć naukowych, owszem może za wiele gonią za nowością. Obok nazwisk niemieckich i angielskich badaczy słyszałem przytaczane imiona Bojanusa, Jakóbowicza, Sniadeckiego, Hoyera, Teichmana, Szokalskiego, Hirszfelda i innych. Dojść przejść obok pierwszéj lepszéj księgarni, aby się przekonać, ile dzieł z niemieckiego, angielskiego, włoskiego na język francuski przełożono w najnowszym czasie. Żyłka do nowych wynalazków i odkryć to niejako choroba w krew wszczepiona. Nie masz nieszczęśliwszéj istoty nad kandydata, co się o stopień doktorski ubiega. Nigdy nie wié, z jakich profesorów

Lubo nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż leczenie kumysowe zazwyczaj znacznie polepsza upośledzone odżywianie osób skłonnych do suchot i gruźlicy, lub téż cierpiących na suchoty; to jednak stanowczo twierdzę, iż polepszenie zdrowia tego rodzaju osób, a nawet wyleczenie zupełne może nastąpić tylko w przyjaznych warunkach higienicznych i klimatycznych usuwających szkodliwe nasilenie choroby, lub téż sprzyjających odżywianiu ustroju w ogóle. Do takich należą: spokój, czyste powietrze, przebywanie i ruch na świeżém wolném powietrzu, chronienie się od zaziębień i staranne pielęgnowanie chorego. Leczenie kumysowe w takich warunkach może nadać ustrojowi znaczną odporność na wpływy szkodliwe. (C. d. n.)

Kiła dziecięca.

Ustęp z dzieła Dra **Edm. Langleberta** p. n. Traité théorique et pratique des maladies vénériennes. [1].

Tłomaczył **Władysław Kochański**, kand. med.

I.

Podział kiły dziecięcéj. Kiła wrodzona czyli dziedziczna. Wpływ ojca. Wpływ matki. Wpływ połączony rodziców. Zarażenie matki przez płód. Czy kiła trzeciorzędna przenosi się sposobem dziedzicznym?

Kiłę wieku dziecięcego dzielimy na dwie odmiany: *a*) na kiłę wrodzoną w ścisłém znaczeniu tego wyrazu, to jest nabytą w życiu maciczném i *b*) kiłę nabytą, powstałą z zarażenia bądź w czasie porodu, bądź też w kilka dni po urodzeniu od mamki lub innéj osoby zarażonéj.

Kiła wrodzona w ścisłém znaczeniu ma koniecznie za przyczynę dziedziczność, to jest wpływ chorobowy ojca lub matki. Zbadajmy najprzód wpływ ojca i zobaczmy, jaki jest udział mężczyzny w zakażeniu płodu.

Po wszystkie czasy mniemano, że ojciec kiławy musi płodzić dzieci kiławe, nawet po zupełném wyleczeniu się z objawów wenerycznych, podlegając tylko wpływowi ogólnemu zakażenia. Pytano się: dla czegóżby nie miał udzielić kiły ten, który może przenieść na swego syna zołzy, rak, suchoty, choroby umysłowe, wyraz twarzy, aż do swych skłonności, wstrętów i upodobań. Bardzo wielu autorów przyjmuje możliwość takiego przeniesienia; kilku zaprzecza temu.

[1]) Wyjątek z całkowitego tłomaczenia przygotowanego do druku.

V a s s a l najpierwszy odrzucił je w zupełności. Przed nim A s t r u c już wykazał różnicę, że zarażenie przez ojca jest daleko mniéj częste i mniéj pewne, niż zarażenie przez matkę.

Za naszych czasów P. C u l l e r i e r, w rozprawie godnéj uwagi, powstał przeciw przenoszeniu przez ojca i za przykładem V a s s a l a, zaprzeczył mu zupełnie. P. B o u c h u t w wyborném swém dziele o chorobach dzieci, chociaż nie tak stanowczo, uważa zarażenie przez ojca za wątpliwe. Nakoniec p, C h a r r i e r ogłosił świeżo w piśmie *Archives générales* liczne spostrzeżenia na poparcie tego twierdzenia.

Co do mnie, nie chcę się posuwać tak daleko. Zdaje mi się, że trudno jest przypuścić, iż ojciec, który udzielił swojemu potomkowi rzeczy bardziéj niemateryalnéj i daleko subtelniejszéj niż pierwiastki chorobowe, ponieważ przekazał mu swój charakter, skłonności moralne, zdolności umysłowe, ażeby powiadam nie miał udzielić mu zarodu choroby, którym cały jego organizm jest nasiąknięty.

Jednakże, oswabadzając się od wszelkich uprzedzeń i odwołując się do swéj pamięci, muszę zaliczyć się bardziéj do przeciwników zarażliwości przez ojca; ponieważ nie widziałem nigdy w długiéj mojéj praktyce dzieci kiławych pochodzących z ojców kiławych, jeśli matka nie była dotknięta tą chorobą. Jednakże nie śmiem oświadczyć tego stanowczo; ponieważ, lubo z jednéj strony doświadczenie osobiste zdaje się upoważniać mnie do zaprzeczenia kiłe odziedziczonéj z ojca, z drugiéj znów nie podobna nie zwrócić uwagi na dość liczne fakta, jakie posiada nauka, w których wyłączny wpływ ojca zdaje się być wyraźnie dowiedzionym.

Bądźcobądź można powiedzieć, że zarażenie przez ojca jest wyjątkiem, zarażenia przez matkę jest przeciwnie prawidłem ogólném.

Chociaż nie widziałem nigdy ojców kiławych płodzących dzieci zarażone, jeśli matka była nie kiława; za to znów matki, które nabyły kiłę przed zajściem w ciążę i mające wyraźne jéj objawy w czasie ciąży, rodziły dzieci zdrowe. Zarzucano, wiem o tém dobrze, że, chociaż ojciec prawy był zdrów, mógł się za nim ukrywać nie prawy dotknięty kiłą, co zawsze robiło wątpliwym wpływ wyłączny matki.

Lecz obecnie posiadamy fakta, którym tego zarzutu zrobić nie można. Spostrzegano kobiety, które po nabyciu kiły przy karmieniu dzieci kiławych, rodziły odtąd dzieci chore, chociaż wyszły za mąż za

---

składać się będzie komitet egzaminujący, a każden z nich ma swoje przekonania, swoje poglądy i wymaga znajomości tego wszystkiego, co w czasach ostatnich na polu naukowém zrobiono.

Dzieła naukowe dochodzą rozmiarów tak olbrzymich, że przerażają grubością swoją i liczbą zadrukowanych stronnic. Compendia są zbyt krótkie, zbyt pobieżne, są one niejako streszczeniem, skorowidzem nauki; ztąd należy się uciekać do dzieł klasycznych, zbyt obszernych i pożądanych dla specyalisty. W natłoku rozpraw *(thèses)* zginąć można, ztąd zawsze wielki popłoch między młodymi adeptami. Chwytając wszystko na raz, tracą z oczu nić przewodnią i, rozprawiając o teoryach nowych, często podstaw nauki nie znają. Uważałem ten fakt, że o ile znajomość anatomii i fizyologii, o ile spostrzeganie kliniczne przypadków chorobowych są tutaj wysoko posunięte, o tyle w anatomii patologicznéj, histologii, a nawet w dyagnostyce i materyi lekarskiéj dają się czuć niedostatki. Prof. R o b i n, rozwijając poglądy w sposób *sui generis*, wszedł w przysłowie, bo co tylko jest ciemném, trudném i zawikłaném, nazwę R o b e n o l o g i i uzyskało. Przeciwnie wykład Vulpiana jest jasnym, zrozumiałym i przystępnym. Śliczny kurs Klaudyusza B e r n a r d a o zjawiskach życia u roślin i zwierząt, jaki w Muzeum Anatomii porównawczéj, w ogrodzie botanicznym (*Jardin des plantes*) wykłada, daje wymowne świadectwo o tém jak fizyolog pierwszorzędny może uczynić tę naukę przystępną dla ogółu. Cóż za cudowne filozoficzne poglądy na naukę naszę, na organizm, na naturę całą! Hojną ręką sypie on zasiew wiedzy, a forma, w jakiéj wypowiada prawdy nauki, wykończona, niby dłutem rzeźbiona, już nic nie pozostawia do życzenia. Jeden tylko prof. T a r d i e u wyrównywa mu w tym względzie. Jestto wykład poważny, pełen treści, nadobnym wypowiedziany językiem.

Niedawno, bo w początkach Maja, objął katedrę fizyologii B é c l a r d. Odczyt wstępny, w którym mówił

ludzi zupełnie wolnych od wszelkiego zakażenia wenerycznego. Przykłady tego rodzaju nie są wcale rzadkie i p. Diday w dziele swojém przytacza liczne spostrzeżenia takie bardzo dokładne.

Zresztą zarażenie przez matkę wypływa z podstaw czysto fizyologicznych. Jakże przypuścić zresztą, ażeby płód, który jest, że tak powiem, nowym organem dołączonym do łona macierzyńskiego, który żyje, tworzy się i powiększa, zasilając się krwią matki, nie brał również udziału w zarażeniu, którego krew bez wątpienia zawiera pierwiastki?

Tutaj znowu przedstawia się dosyć ważne pytanie. Jeżeli zarażenie płodu jest prawie konieczném, gdy matka uległa zarażeniu przed zapłodnieniem; czy tak samo się dzieje, jeżeli zarażenie nastąpiło w czasie brzemienności? Spostrzeżenie odpowiada twierdząco na to pytanie. Jednakże autorowie robią w tym względzie pewne zastrzeżenia, opierając się na uwagach teoretycznych, zaczerpniętych ze sposobu wzrastania płodu i różnych stosunków, które przez czas życia płodowego łączą zarodek z matką. P. Diday utrzymywał, że kiła nabyta bądź przed czwartym tygodniem, bądź po siedmiu miesiącach nie powinna mieć żadnego wpływu swoistego (specyficznego) na płód. P. Ricord ze swéj strony wątpi o możliwości zakażenia płodu, gdy zakażenie matki następuje później, niż w szóstym miesiącu. Chociaż niektóre fakta zdają się usprawiedliwiać ten sposób widzenia, skłonniejszy jestem do przyjęcia zdania p. Culleriera, który sądzi, że kiła może być odziedziczoną w ciągu całego okresu życia płodowego, gdy matka ulegnie zarażeniu. Że płód ma coraz większe prawdopodobieństwo, iż uniknie zarażenia w miarę tego, jak ciąża zbliża się ku końcowi, to się rozumie; lecz utrzymywać, że zarażenie płodu już nie może nastąpić po 6ym lub 7ym miesiącu brzemienności, to podług mnie sprzeciwiałoby się zupełnie prawom rozwoju: albowiem, jeśli jest prawdą, że w ostatnich czasach życia wewnątrz macicznego istnienie płodu staje się coraz więcéj niezależném od matki; również niezawodną jest rzeczą, że zmiana w krążeniu krwi następuje dopiero w ostatnich chwilach, że więc aż do owego czasu nie można zaprzeczyć niebezpieczeństwa zarażenia.

P. prof. Depaul przypuścił pierwszy, że gdy matka jest zupełnie zdrową i kiła przenosi się na dziecko tylko od ojca i tylko w chwili zapłodnienia: płód sam, chory przez pewien czas, może z kolei zarazić matkę w czasie pobytu w macicy. Ten sposób zarażenia jest teraz przyjęty przez wielu autorów i stwierdzony faktami stanowczemi. Trudnoby było nawet zrozumieć, ażeby miało być inaczéj. Jak przypuścić zresztą, ażeby kiła nie przechodziła z płodu na matkę w ten sam sposób, jak to się odbywa, gdy matka zarazę udziela płodowi? Prosty rozsądek wystarczy do wykazania tego punktu teoryi.

Kiła tak udzielona objawia się dopiero po porodzie i przedstawia też same objawy, jak zwykła, z tym wyjątkiem, że brak tutaj wrzodu kiłowego (szankra) pierwotnego. Zdarza się jednak, jak to dostrzegł Melchior Robert, że zaród kiły osłabiony w płodzie nie odznacza się na matce cechami tak wyraźnemi. Niekiedy po pierwszym porodzie kobieta, aż dotąd otyła i świeża, bledniеje, żółknie i wyniszcza się. Każda nowa ciąża staje się dla niéj zródłem wycieńczenia coraz wydatniejszego i w ciągu kilku lat wyraz jéj tak się zmienia, że trudno ją poznać. „Takie smutne następstwa, powiada Melchior Robert, mają źródło w chorobie płodu, która, nie przechodząc zupełnie na matkę, wywołuje jednak wpływ chorobowy, którego następstwa częstokroć nie dają się już sprostować.“

Zapytywano jeszcze, czy człowiek spółkujący z kobietą ciężarną, może udzielić chorobę płodowi, nie zaraziwszy matki. Chociaż na to pytanie odpowiadali twierdząco niektórzy autorowie, jak Blégny, Hunter i Nisbett; wyznaję, że trudno przyjąć ten sposób zarażenia, niedostępny zresztą dla wszelkiego badania fizyologicznego. Raczéj przypuściłbym, że w spostrzeżeniach przytaczanych na poparcie tego twierdzenia, matka wskutek usposobienia nabytego lub dziedzicznego była bezpieczną od zarażenia; podobnym sposobem jak widziano, że płód dostał ospy, chociaż matka uniknęła jéj dzięki skutkom ochronnym krowianki.

To, co powiedzieliśmy o wpływie odosobnionym ojca i matki na zakażenie płodu, pokazuje widocznie, że niebezpieczeństwo jest większe dla tego ostatniego, jeśli jedno z rodziców jest dotknięte kiłą w czasie zapłodnienia. Zachodzą tu jednak pewne różnice. Jeśli ojciec i matka mają w tym czasie przypady drugorzędne, osutki kiłowe (*syphilides*), lepieże (*plaques muqueuses*); jeśli oboje, że się tak wyrażę, mają kiłę ogólną zupełną: płód koniecznie ulegnie zarażeniu. Lecz inaczéj się dzieje, jeśli oboje małżonkowie, lub tylko matka, mają kiłę zadawnioną i rzeczywiście będącą tylko w stanie ukrytym. Jest wtedy pewne prawdopodobieństwo, że płód uniknie zakażenia, co się również może zdarzyć, jeśli kiła rodziców, chociaż świeża, leczona była środkami energicznemi i długi czas.

---

o stanowisku profesora uniwersytetu, rozwijając myśl, iż on powinien być przyjacielem i kierownikiem młodzieży, że ją powinien garnąć do siebie, zachęcać do pracy, do badań i odkryć nowych, w którym nadto wykazywał ważność fizyologii i jéj stanowisko obecne w nauce lekarskiéj, wywołał huczne i zasłużone oklaski. Nie mogę powiedzieć, aby prof. Pajôt słusznie rzęsiste brawo co lekcya odbierał. Kto przez całą godzinę prawi dowcipy dosyć tłuste, kto używa aktorskich gestów, kurczy się we dwoje i czasami chowa za tablicę, ten prędzéj zdatny jest na komika, niż na profesora w uniwersytecie. Nie jestem zupełnie za wykładem suchym, owszem, urozmaicenie go stanowi jeden z najważniejszych przymiotów wykładającego; aleć możnaby ów wielki fakt smarowania palca oliwą przy badaniu wewnętrznem wypowiedzieć dajmy na to w 10 minut, lecz nie poświęcać mu całéj godziny. Wprawia to niektórych słuchaczów w zachwycenie, ale czy się zgadza z powagą nauki, nie sądzę. Prof. Hardy, mówiąc o chorobach płuc i serca, stara się przedstawić porównawczo zdania autorów niemieckich, francuskich, i tak daléj, rozbiera obszernie anatomią patologiczną, symptomatologią i dyagnostykę; ale terapia zwykle bywa dość ogólnikowa i pobieżna. (C. d. n.)

---

* Kontradmirał angielski Ryder obmyślił bardzo prosty przyrząd do ratowania rozbitków na morzu, a mianowicie zastąpienie poduszek włosianych, należących do pościeli marynarzy, poduszkami napełnionemi sproszkowanym korkiem. Każda z takich poduszek może utrzymać na wodzie jednego człowieka, i mniéj od włosianych kosztuje. Admiralicya angielska wysłała kilkadziesiąt takich poduszek na próbę dla flotylli nadbrzeżnéj kanału La Manche, pomimo iż nie wątpi o ich praktyczności.

Pewną jest rzeczą, że kiła coraz trudniéj przenosi się na płód w miarę tego, jak jest dawniejszą. Richerand i po nim p. Ricord utrzymywali nawet że kiła trzeciorzędna nie może tak często się udzielać jak drugorzędna, i że przeradza się wtedy w zołzy. Wyraziliśmy już nasze zdanie w tym względzie i uznaliśmy, podobnie jak p. Bazin, że to przypuszczenie sprzeciwia się doświadczeniu i zasadom patologii ogólnéj. „Kilka razy, powiada Melchior Robert, przyzwany byłem do leczenia przypadków drugorzędnych bardzo wydatnych u dzieci, których ojciec od dawna miał kiłę trzeciorzędną.“ P. Bassereau pomylił się więc, przypuszczając, że u noworodków dotkniętych kiłą dziedziczną okazują się zawsze te same przypady, jak te które mieli ich rodzice w chwili, gdy je płodzili.

Zdarza się dość często, że rodzice kiławi płodzą dwoje lub troje pierwszych dzieci kiławych, poczém następne dzieci są zdrowe. Widziano nawet dziecię zdrowo urodzone, podczas gdy rodzące się przed niém i po niém było kiławe, chociaż stan zdrowia rodziców pozostał ten sam. Pierwszy z tych faktów dowodzi, że kiła daje się wyleczyć. Drugi pokazuje, że dziedziczność kiły nie zawsze jest konieczną i że może podlegać, jak sama choroba, przerwom mniéj lub więcéj długim, których oznaczenie i przyczyny są dla nas nieznane. (C. d. n.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

FARMAKOLOGIA.

C. Binz: O szkodliwości wielkich dawek chininy [1].

Prawie powszechna zgoda panuje dzisiaj co do dawek chininy. Przekonano się, że mało pomaga ten alkaloid podawany co dwie godziny w ilości $1/2$—1 zrn; najpewniéj skutkuje w jednéj lub dwóch dawkach po 1.0—1.5 grm. zażywany w czasie zwolnienia gorączki.

To, co w leczeniu częstokroć pomaga, może naturalnie czasami zaszkodzić. Pomijając doniesienia z dawnych czasów o korzyściach i szkodliwościach chininy od roku 1642 zestawione w monografii R. Wenza [2], tudzież wykluczając przypadki otrucia wielkiemi dawkami, można skutki jéj ujemne wyliczyć jak następuje:

1) Zaburzenia w układzie nerwowym i sercu. Giacomini przytacza (w *Annali universali di medicina* Vol. 97, 1841, str. 389) przypadek, w ktorym chory przez zapomnienie zamiast nadwinianu potasowego (*cremor tartari*) zażył 3 drachmy siarkanu chininy (10,8 grm.) na raz, poczém prócz innych przypadów pojawił się brak przytomności, a wzrok i słuch przygasł na długi jeszcze czas po odzyskaniu tejże.

Podobne przypadki są częste w literaturze, jakkolwiek w przeważnéj liczbie nie są czyste: Tak np. Betz podaje 4 przypadki, gdzie powstawał tężec po miernéj dawce chininy, w któréj atoli Fehling wykrył późniéj strychninę [3].

Chinina w wielkich dawkach jest trucizną działającą na serce, bo poraża je, podczas gdy małe dawki podniecają ruchy serca. Po śmierci wskutek chininy serce pozostaje w rozkurczu i nie oddziaływa na gromło. Przy badaniu drobnowidowém włókna mięsne okazują się zmienione, treść ich nie jest już tak jednostajna i przeźroczysta, jak w stanie prawidłowym.

Często jest bardzo ważną rzeczą podtrzymać i podniecić czynność serca, jak np. w zapaleniu płuc dławcowém. Zmiany w utkaniu płuc powiększają pracę serca, a gorączka nie sprzyja odżywianiu serca. Otóż doświadczenie wykazuje, że chorzy na zapalenie płuc umierają wskutek porażenia serca, wyjąwszy rzadkie przypadki, gdzie sama gorączka lub samo zapalenie płuc staje się przyczyną śmierci. [1]) Jakkolwiek wybitnym jest skutek chininy na początku zapalenia płuc przeciw gorączce i ropieniu [2]), na co kładzie przycisk Jürgensen; to znów są przypadki, w których ten alkaloid w takich okolicznościach szkodzi. Ostrożnym być potrzeba także wtedy, gdy jest wada serca utworowa z upośledzeniem jego czynności, a wielkie dawki chininy podawać wypada. W każdym razie większe jest niebezpieczeństwo po chininie, niż po naparstnicy.

2) Zboczenia słuchu. Przytępienie słuchu i podobne zboczenie występujące czasami po dawkach gramowych, trwają zwykle zaledwo kilka dni. Co do głuchoty Briquet podaje, ze głuchota trwa tak długo, jak szum w uszach. M. Maillot [3]) który leczył około 6000 chorych chininą w wielkich dawkach, potwierdza zdanie Briqueta, ale przytacza jeden przypadek, gdzie po trzechkrotném podaniu chininy w ilościach 6 grm. słuch ustał na zawsze.

Z dwu przypadków opisanych w dzienniku *the Lancet* z r. 1840 str. 639. w jednym głuchota trwała tylko 3 tygodnie, w drugim u 60-letniej kobiety utrzymywała się stale. Ilość chininy nie była przytoczona w żadnym z tych przypadków. Następnie na str. 786 jest wiadomość o kobiecie, która z powodu silnego zapalenia oskrzeli i ropnia płuc w przeciągu 7 miesięcy wyżyła 8 unc. chininy. Głuchota w tym razie zmniejszała się w miarę, jak dawki zmniejszono, aż wreszcie zupełnie ustąpiła, kiedy przestano je podawać.

3) Zboczenia w mowie. W dzienniku *Lancet* z r. 1840, na str. 231 opisany jest przypadek, w którym kobieta cierpiąca na macinnicę utraciła mowę na 24 godziny po zażyciu 12 ziarn chininy. Wzrok i słuch pozostał niezmieniony, a zimnica ustąpiła. Tamże jest wzmianka na str. 307 o przypadku, w którym kobieta 30-letnia, nie mająca macinnicy, po zażyciu „znacznéj ilości“ chininy, pozbawioną była mowy przez 12—14 godzin. Przytomność i oddech nie okazały w tym razie żadnéj zmiany.

Miling opisał w czasopiśmie „*Caspers Wochenschrift*“ z r. 1845. na str. 216 przypadek, w którym chłopiec 12-letni z powodu zimnicy dostał „za $2^1/_2$ sgr.“ kory chinowéj, poczém nagle stracił zimnicę, ale téż i mowę. Wszystkie zabiegi lecznicze pozostały bez skutku; dopiero kiedy po roku znowu czwartaczka wybuchła, powoli wróciła mowa. Tą razą leczono zimnicę przetworami amoniakalnemi. Tenże autor opisuje chorobę dziewczyny, która, pozbywszy się za pomocą chininy zimnicy, dostała chrypki na cały rok. Potém wystąpił kaszel nieżytowy z gorączką, w ciągu którego głos widocznie powrócił.

4) Zboczenia wzroku. Briquet, który ze współczesnych lekarzy najwięcéj robił doświadczeń chininą, mówi w swojém dziele str. 168, że czterech

[1]) Deutsche Klinik 1871, Nr. 46.

[2]) Die therapeutische Anwendung der China u. ihrer Alkaloide. Tübingen 1867.

[3]) Schmidts Jahrbücher t. 77 i 78. S. 308 i 25.

[1]) Tagblatt der Rostocker Versammlung 1871. S. 111.

[2]) Deutsche Klinik 1869, N. 17.

[3]) Lekarz miejscowy z Algieru, który napisał monografią o tamtejszéj zimnicy.

chorych nabawiło się ślepoty niezupełnéj, zażywając po 3—5 grm. siarkanu chininy na dobę przez kilka dni. Dwa razy ślepota trwała tylko dzień; w trzecim przypadku trwała dłużéj; a w czwartym ustąpiła dopiero w końcu miesiąca. Zwyczajne zboczenia wzroku ustępowały nagle, a dłużéj utrzymywały się wtedy, gdy już przedtém istniało osłabienie wzroku, albo gdy dawka chininy była nadzwyczaj wielką; w żadnym przypadku nie widział ślepoty zupełnéj i nieuleczalnéj.

Gräfe ogłosił w swojém Archiwie z r. 1857, III, str. 396 dwa przypadki ślepoty po zażywaniu chininy. Chory cierpiący zimnicę zażywał przez tydzień po ½ dr. dziennie siarkanu chininy, a w następnych kilku tygodniach mniejsze dawki, razem około 6 dr. (21,6 grm.) Już po pierwszych dniach okazała się wysokiego stopnia głuchota, a przy końcu drugiego tygodnia, gdy zimnica ustąpiła, nastało osłabienie wzroku, tak że chory z trudnością czytał zwyczajny druk, a prawém okiem mógł zaledwie w zarysach rozeznawać większe przedmioty. Przedtém miał wzrok prawidłowy. Następnego miesiąca oko lewe bez wszelkiego usiłowania wróciło do stanu prawidłowego, a prawém okiem mógł chory czytać tylko większy druk. Gräfe w miesiącu sierpniu nie mógł wykryć żadnych zmian miejscowych, a siedzibę choroby odnosił do naczyń mózgu, w których się mogły nagromadzić ciałka barwikowe.

Robotnik 37-letni cierpiący zimnicę, prawie cały rok z małemi przerwami zażywał chininę po 15 zrn. dziennie, stopniowo coraz więcéj, tak, że razem wyżył około uncyi. Gdy dostawał o ⅓ część codziennie więcéj, powstał szum w uchu prawém bez głuchoty, następnie osłabienie wzroku, poczém nastała w kilku dniach zupełna ślepota na prawém oku. Lewe oko zupełnie było zdrowe. W trzy miesiące potém nic szczególnego nie wykryto wziernikiem. Wtedy pijawką sztuczną Heurteloupa upuszczono 4 unc. krwi na skroniach; w dwa dni potém mógł już chory widzieć ruchy ręki. W przeciągu 6 tygodni powtórzono upust krwi jeszcze 5 razy, poczém chory mógł już czytać drobny druk, a wzrok się jeszcze poprawiał.

5) Krwotoki i wyrzuty. W *Gazette des hôpitaux* 1861, str. 30, podane są 4 przypadki krwotoku z płuc po miernych dawkach siarkanu chininy. W następnym numerze tego pisma str. 90 przeczył takiemu tłomaczeniu lekarz z Algieru, utrzymując, że chinina zmniejsza ciśnienie środnaczynne. Przeciwnie w kilku przypadkach krwotoku z prostnicy w skutek czerwonki miała się nawet okazać skuteczną chinina zadawana w lewatywach. 4 przypadki plamicy (*purpura haemorrhagica)* podane w *Gaz. des hôpitaux* 1867, str. 31, tém się odznaczają, że już małe dawki po 10—15 cntgr. co 6 godzin okazały się bardzo skutecznemi. Według opisu choroby podanego przez Garrawaya dostała chora po 2 drach. chininy obrzmienia twarzy i członków, wyrzutu różycowego z następném łuszczeniem, co się ponowiło po powtórzeniu leku. R. Lightfoot opisał téż podobny przypadek.

6) Co do przewodu pokarmowego, to już dawno Binz odradzał podawać wielkie dawki chininy podczas gorączki [1]). Według doświadczeń, które pod kierunkiem Hoppe-Seylera uskutecznił Manassein [2]), u zwierząt gorączkujących brak jest w soku żołądkowym nie trawiennika (pepsyny), ale kwasu wolnego. U człowieka zapewne téż jest nie inaczéj; ztąd daje się wytłumaczyć instynktowe żądanie gorączkujących, by im podawano napoje kwaskowate. Sole chininowe ulegają łatwo wessaniu w słabo kwaśnym rozczynie, podczas gdy w proszku osobliwie siarkan chininy z powodu owego braku kwasu sprowadza silne zadrażnienie przewodu pokarmowego.

7) Nerki i przewody moczowe doznają czasem zapalenia, ponieważ chinina wydziela się moczem. Briquet opisuje przypadek, gdzie po 4 grm. chininy, zapalenie pęcherza wystąpiło wśród gwałtownéj gorączki. Tymczasem ten sam autor podaje, że chinina była skuteczną w ilości 1—2 gramów w zapaleniu pęcherza. W 2ch przypadkach zmniéjszyły się bole i ropienie, a w trzecim nastąpiło bardzo szybko wyzdrowienie.

Binz uważał u mężczyzny 72-letniego, że po zażyciu 3,4 grm. w przeciągu 48 godzin nastąpił lekki ból w okolicy pęcherza i nieznaczny ból kurczowy przy oddawaniu moczu, co ustąpiło wkrótce, gdy chininę usunięto.

Z tego, co się powiedziało, widać, że niebezpieczeństwo po wielkich dawkach chininy nie jest znów tak znaczne. W porównaniu z zabójczemi następstwami uporczywéj gorączki z cechą zapalną albo gnilną jest ono nadzwyczaj małe; ale potrzeba je znać, żeby być na to przygotowanym. Najtrafniejszém w téj mierze zdaniem jest to, co powiada Graefe w końcu wzmiankowanych opisów chorób:

„Ta okoliczność, że wielkie dawki chininy sprowadzają porażenie nerwu wzrokowego, nie powstrzyma zapewne żadnego rozsądnego lekarza od śmiałego stosowania tego środka tam, gdzie jest wskazanym. W tym celu nie byłbym opisywał tych dwóch przypadków. Choćby się nawet z różnych stron znalazły podobne spostrzeżenia, skoro już raz uwagę zwrócono na ten przedmiot, jak np. obecnie na niedowidzenie tytuniowe; to w każdym razie byłyby to tylko wyjątki w porównaniu z ogromną liczbą tych, którzy się cieszą błogiemi skutkami chininy.

Dr Buszek.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* Komisya sanitarna m. Krakowa na posiedzeniu swojém odbytém dnia 27 Lipca r. b. rozstrząsała szczegółowy projekt założenia Szpitala barakowego dla chorych epidemicznych. Nie potrzebujemy się tym razem rozwodzić nad niezbędną dla miasta naszego potrzebą takiego szpitala, o któréj pisaliśmy w Nrze 12 Dwutygodnika Higieny publicznéj krajowéj.“ Co do projektu przedstawionego na posiedzeniu komisyi sanitarnéj, nadmienimy, że JP. Nowicki, naczelnik budownictwa miejskiego, wysłany kosztem miasta do Lipska, zbadał dokładnie na miejscu szpitale barakowe, dla zwiedzenia których zjeżdżają się obecnie technicy i lekarze z różnych okolic. Szałasy szpitalowe lipskie dwojakiego są rodzaju: jedne z wszelką wygodą, a nawet ze zbytkiem urządzone, które dla naszych funduszów miejskich byłyby zbyt kosztownemi; inne tymczasowe, naprędce zbudowane, które znowu nie byłyby dość trwałe. JP. Nowicki zaprojektował obecnie dla naszego miasta szpital szałasowy na 32 łóżek, pod względem wygód zajmujący miejsce pośrednie pomiędzy owemi ostatecznościami, a którego koszt ma wynieść 11,500 złr. Pod względem najważniejszéj kwestyi, tj. czystości powietrza utrzymywanéj przez wentylacyą, tudzież wielu innych szczegółów urządzenia wewnętrznego, szpital ten stanowić będzie zapewne znaczny postęp w porównaniu z istniejącemi szpi-

---

[1]) Virchows Archiv t. 51, str. 25.

[2]) Tagblatt des Rostocker Versammlung 1871, str. 113.

talami krakowskiemi. Zachodzą tylko niejakie wątpliwości co do możności utrzymania w nim potrzebnéj dla chorych jednostajnéj ciepłoty podczas mrozów; wątpliwości te po części usunął JP. Nowicki swemi objaśnieniami. Następnie nastręczało się pytanie, co do miejsca, gdzie szpital ten ma być zbudowanym. Komisya sanitarna nie mogac się zgodzić co do tego punktu, poruczyła bliższe rozpatrzenie się w proponowanych miejscowościach osobnemu podkomitetowi który jéj zdał sprawę ze swych poszukiwań na posiedzeniu d. 2. Sierpnia r. b. Ostatecznie okazało się, że najstosowniejszém miejscem będzie t. zw. „Maślakówka“, a mianowicie część zachodnia téj posiadłości miejskiej, na Kleparzu położonéj, odgraniczona z dwóch stron Rudawą, z wejściem od ulicy Łobzowskiéj. Referat w téj sprawie wnieść ma Dr Oettinger na najbliższém posiedzeniu pełném Rady miejskiéj.

* Biblioteka Umiejętności przyrodniczych. Pod tym napisem ma wychodzić w mieście naszém pod redakcyą JP. Ludwika Masłowskiego zbiór tłomaczeń celniejszych dzieł zagranicznych, popularyzujących nauki przyrodnicze. Komitet redakcyjny ma się składać z kilkunastu najznakomitszych przyrodników polskich i profesorów Uniwersytetu krakowskiego, warszawskiego i lwowskiego.

Szczerze pragnąc powodzenia przedsięwzięcia tak pożytecznego a nawet niezbędnego, życzymy, aby ściśle spełniany był prospekt wydawnictwa, zapowiadający baczną uwagę pod względem wyboru dzieł mających się tłumaczyć, jakotéż pod względem czystości języka.

* **Wiedeń** 1 Sierpnia. Grono profesorów nauk lekarskich uchwaliło potrzebę 3ciéj kliniki położniczéj która będzie pod kierunkiem prof. Gustawa Brauna. Podobne pomnożenie pożądaném byłoby i co do innych klinik. Prócz tego ustanowiono klinikę otjatryczną, w któréj naprzemiany wykładać będą: jednego roku prof. Gruber, drugiego roku prof. Politzer. Niektóre dzienniki wiedeńskie uważają urządzenie takie za potworne; zdania tego nie podzielamy, gdyż wiemy z doświadczenia, że np. w Dorpacie w podobny sposób dwóch profesorów na przemiany wykłada w klinice lekarskiéj stałéj, a skutki takiego urządzenia okazały się dobre.

* Włoski lekarz i hygienista dr. Mantegazza wykazał, że olejki wonne i pachnidła posiadają w większym lub mniejszym stopniu własność zgęszczania tlenu w powietrzu. Ów zgęszczony tlen, nazwany ozonem, ma własność niszczenia ciał organicznych, utleniając je, lub zamieniając na inne związki chemiczne. Ozon niszczy miazmaty i unoszące się w powietrzu zarodki grzybów pleśniowych, które chłonięte wraz z powietrzem przez płuca przy oddychaniu, dostają się do krwi i powodują różne choroby. Własność zamienienia tlenu na ozon posiadają nie same tylko płyny lotne, lecz także części składowe roślin aromatycznych, ich kwiaty, liście i kora. Największą własność wytwarzania ozonu posiadają: terpentyna, olejki lewandowy i bergamotowy, jałowiec i woda kolońska. Zmiana tlenu na ozon odbywa się najprędzéj pod wpływem promieni słonecznych. Kwiaty nie mające zapachu nie wywięzują wcale ozonu. Mantegazza radzi osobom, mającym przejeżdżać przez okolice błotniste, w których szkodliwe wyziewy łatwo mogą spowodować febrę, aby suknie swe skrapiały esencjami mającemi silny zapach. Dla tego to na wsi, gdzie drzewa i krzewy w lasach, a kwiaty na polach i łąkach wiele wytwarzają ozonu, pobyt dla człowieka nierównie jest zdrowszy niż w miastach.

Epidemie.

Stan ospy w Krakowie po dzień 5 Sierpnia.

A. W szpitalu Śgo Łazarza:

Po dzień 28 Lipca pozostało chorych	16
Od 28go Lipca do 5go Sierpnia przybyło chorych	3
Razem	19
Z tych wyzdrowiało 4, umarło 2 . . . . razem	6
Pozostaje	13

B. W mieście i na przedmieściach.

Po dzień 28 Lipca pozostało chorych nieszczepionych 8, szczepionych 1; razem	9
Wedle raportu lekarzy miejskich przybyło od 28go Lipca do 5go Sierpnia nieszczepionych 12, szczepionych 4; razem	16
Razem	25
Z tych wyzdrowiało nieszczep. 4, szczep.—, razem	4
umarło nieszczep. 11, szczep.—, razem	11
Razem	15
pozostaje nieszczepionych 9, szczepionych 1, razem	10.

Ospa w szpitalu św. Łazarza dotychczas wcale się nie zmniejsza, a co do przyrody staje się nawet coraz złośliwszą. W miesiącu Lipcu zmarło bowiem osób 13 t. j. 11 mężczyzn a 2 kobiety; wszyscy z wyjątkiem jednego byli nieszczepieni. Przypadki zarażenia się ospą chorych na oddziale chirurgicznym zdarzają się dosyć często, największa zaś liczba zmarłych dotyczy noworodków i dzieci chorych z oddziału położniczego, które umieszczono w tym samym budynku, przez styczność posługi szpitalnéj narażone są w wysokim stopniu na zarażenie się ospą. Czas-by więc, aby magistrat pomyślał raz już stanowczo o założeniu osobnego szpitala dla chorych dotkniętych ospą.

Liczbę chorych ospowych i śmiertelność w szpitalu św. Łazarza od czasu pojawienia się epidemii wykazuje następujące zestawienie:

W Styczniu przyjęto chorych	4;	umarło 0.
„ Lutym „ „	8;	„ 0.
„ Marcu „ „	14;	„ 3.
„ Kwietniu „ „	12;	„ 3.
„ Maju „ „	24;	„ 4.
„ Czerwcu „ „	38;	„ 9.
„ Lipcu „ „	37;	„ 13.

— O cholerze w Rossyi „Prawit. Wiestn.“ podaje wiadomości następujące: W Petersburgu było chorych 75, od 25 Czerwca do 2 Lipca zachorowało osób 281, wyzdrowiało 41, umarło 126, pozostało 189; w Moskwie było chorych 36; od 22 do 29 Czerwca zach. 60, wyzdr. 18, um. 32, pozost. 46. W gubernii Kijowskiéj: w Kijowie było chorych 213, od 16 do 23 Czerwca zach. 145, wyzdr. 185, um. 67, pozost. 106; w Berdyczewie w t. c. zach. 113, wyzdr. 59, um. 31, pozost. 29; w Humaniu w t. c. zach. 363, wyzdr, 185, um. 84, pozost. 94. W gub. Podolskiéj: w Kamieńcu Podolskim było chorych 120, od 14 do 21 Czerwca zach. 82, wyzdr. 87, um. 59, pozost. 65; w pow. Kamienieckim było chorych 38, od 28 Maja do 12 Czerwca zach 356, wyzdr. 205, um. 98, pozost 91. W gub. Mohilewskiéj: w powiecie Bychowskim było chorych 17, od 14 do 21 Czerwca zach. 337, wyzdr. 184, um. 121, pozost. 49; w pow. Czerykowskim było chorych 56, w tymże czasie zach. 309, wyzdr. 92, um. 238, pozost. 35; w pow. Homelskim było chorych 90, w t. c. zach. 495, wyzdrow. 218, um. 194. pozost. 163.

Cholera w Kijowie.

Jeden z lekarzy kijowskich pisze do „St. Peterb. Wiedom“. O cholerze co następuje: Głównem siedliskiem zarazy jest miejscowa Ławra Pieczerska, klasztor, dokąd corocznie około 20,000 pielgrzymów z różnych stron cesarstwa przybywa. Zamożniejsi mieszczą się w pokojach gościnnych, ubożsi w innych budynkach, a często bardzo na dziedzińcu pod gołém niebem. Wielkie nagromadzenie ludu, jego nędzne odzienie i pożywienie, jak również inne niehigieniczne okoli-

czności ściągnęły do Ławry cholerę, która tu z wielką poczęła rozwijać się szybkością. W pierwszych dniach nie przedsięwzięto żadnych środków, a opisywane przez korespondenta sceny na korytarzach Ławry, przypominają zarazę w Atenach lub czarną śmierć w Florencyi. Na barłogu przemokłym od exkrementów cholery, leżeli natłoczeni na kupę chorzy, umierający i umarli. Posługacze klasztorni przynosili tu nowo zapadłych na cholerę a wynosili umarłych. Po upływie dni kilku, w jednéj z szop urządzono wreszcie rodzaj szpitala. Ale w obec takich stosunków żadne środki sanitarne nie mogą zapobiedz szerzeniu się epidemii; należałoby koniecznie zredukować napływający lud do możliwego minimum, a nie higieniczne wpływy na jakie w Ławrze jest wystawiony natychmiast usunąć. *(G. P.)*

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

OGŁOSZENIA.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget

Sirop du **Dr. FORGET**

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie u p. Piotra Mikolasza; w Poznaniu u p. Mankiewicza; w Brodach u p. I. M. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Dr Stanisław JAHOŁKOWSKI

zechce się zgłosić do REDAKCYI „Przeglądu lekarskiego" w Krakowie, Mały Rynek, 431, po odbiór listu z metryką urodzena, za zwrotem kosztu ogłoszenia. (4-2)

KUMYS

czyli

Wino mleczne

wyrabia codziennie świeży i przesyła na prowincyę na zamówienia

Zakład kumysowy w Krakowie

Ulica Jagiellońska nr. 204.

O wczesne zamówienia uprasza się. Sposób użycia kumysu na żądanie przesyła się.

Skład wód mineralnych

naturalnych krajowych i

zagranicznych,

oraz i ich przetworów

ANTONIEGO TENCZYNA,

aptekarza

w TARNOWIE.

Poleca pp. lekarzom, aptekarzom i Szanownéj Publiczności wszelkie wody mineralne, które otrzymuje za pośrednictwem p. J. Wentzla w Krakowie, Filii Zdrojowisk galicyjskich i czeskich, zostającéj pod opieką i nadzorem kommisyi balneologicznéj krakowskiéj.

Apteka pod Aniołem zostająca pod zarządem Antoniego Tenczyn poleca nadto **kumys** codziennie świeżo przyrządzany, otrzymywany z Zakładu kumysowego krakowskiego, oraz wodę sodową i wszelkie leki zagraniczne, tudzież przyrządy chirurgiczne.

(108 6—4)

SYROPY
Z PODFOSFORANU WAPNA i SODY
Dra CHURCHILLA

który pierwszy odkrył własności lekarskie tych preparatów w **suchotach i marnieniu dzieci** etc. Przygotowane jedynie przez P. **Swanna aptekarza w Paryżu**, sprzedają się **w flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchilla** i z etykietą noszącą **stempel fabryki P. Swanna, 12, rue Castiglione w Paryżu.** (16)

W Krakowie nabyć można w aptece pod „Koroną" p. J. Trauczyńskiego.

Wielkie **powodzenie** mają od **1862** r. przez kilka **1000**cy dobrych skutków uznane ces. król. austr. i król. węg. uprzyw.

preparaty Wilhelma Abta.

Najtańsza

i najlepsza

obsługa

w salonie

fryzyerskim

Wilhelma

ABTA.

Najlepsze

Mydełko do golenia.

sztuka 10 cnt., z przesyłką pocztową 20 cnt.

Wszelkie gatunki warkoczy, loków, szynioniów, peruk, półperuk i innych robót włosowych, wykonywują się szybko i tanio. Zatrudniając bowiem przeszło 20 pomocników, jestem w możności dane mi zlecenia taniéj i szybciéj wypełnić, aniżeli wszyscy moi współzawodnicy. Szanowne damy czeszę wedle najnowszych żurnali, niemniéj udzielam nauki czesania dam.

Uwaga. Roboty z włosów, które przez długie noszenie straciły kolor, farbuję prędko i trwale po 20 cnt. za łut, według danego wzoru.

Polecenia na wszystkie strony szybko wypełniam.

Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 51 und Neubau, Neubaugasse 70. Wien.

Ces. król. austr. i kr. węg. uprzyw.

preparaty tłuszczowe do grzebieni.

Najlepszy środek do pobudzenia porostu i utrzymania włosów.

Od wieków znany, lecz trudny do wyrobu a przezemnie chemicznie czyszczony i filtrowany, medycznie badany, tłuszcz do grzebienia, którego nigdy nie można było otrzymać jako przedmiotu toaletowego przez swe wyborne przymioty pobudza porost włosów, wzmacnia cebulki włosowe i najzupełniéj zapobiega wypadaniu tychże. Skutki są zdumiewające. Pomijam przeto wszelkie przechwałki gdyż więcéj jak 1000 pism dziękczynnych są w mych rękach i są do przejrzenia każdego czasu — a te najlepiej dowodzą doskonałości mego wyrobu.

Ceny w częściowéj sprzedaży. Piękne pudełko z 5 sztukami mych c. k. uprz. preparatów tłuszczu do grzebienia, ozdoba każdéj toalety, bardzo odpowiednie na podarunek dla dam i mężczyzn 3 zł.

1 flakon czysto filtrowanego olejku z wonią lub bez woni 1 złr. Jako pomada słoik elegancki 60 c, jako kosmetyk 50 ct. Pomada do farbowania włosów na czarno lub ciemno w szkle alabastrowem słoik 1 zł, jako kosmetyk 50 ct. Pomada na wąsy blond, ciemnoblond lub czarno 25 cnt.

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

do wzmocnienia skóry włosami pokrytéj i do zupełnego usunięcia łupieżu, cena słoika w szkle alabastrowem 1 złr., kosmetyk 30 cnt.

Tysiące tysięcy

młodych ludzi zawdzięczają swe piękne brody memu

środkowi na porost brody,

przez wieloletnie badania prawa natury porostu brody i z pomocą starych naukowych dzieł, z praktycznego doświadczenia słynnych mężów fachowych, udało mi się wytworzyć nader wyborny

Środek na porost brody

posiadający skuteczność jako dotychczas uważano za niemożebną, aby nawet u młodych ludzi silny porost brody wywołać.

Wynalazek ten przewyższył wszystko co dotąd znanem było, gdyż wielokrotne, próby u rozmaitych osób dostarczyły zdumiewających rezultatów co pewnie jest najlepszym dowodem doskonałości środka na porost brody.

Słoik z przepisem użycia zł. 1 ct. 80.

Wilhelma Abta najlepszy zupełnie nieszkodliwy środek do farbowania włosów.

Z c. k. patalogicznego chemicznego instytutu.

P. **W. Abt** fryzyerowi i perfumiarzowi w Wiedniu.

Wyrabiany przez Pana środek do farbowania włosów nie zawiera w sobie, jako taki używany, żadnych szkodliwych zdrowiu, lub dla włosów i ciała w ogóle, substancyj, dlatego ze stanowiska higienicznego i policyi zdrowia nie zachodzi żadna przeszkoda w używaniu go.

Wiedeń 27 maja 1871.

Z c. k. patologiczno-chemicznego instytutu. Przełożony c k. chemik dolno-austr. krajowy i sądu krajowego.

Dr. J. F. Heller w. r.

Skutek tego artykułu do farbowania włosów jest niechybny, jeżeli się dokładnie zachowuje przepis użycia, a włosy raz ufarbowane nigdy nie zmienią swej pięknej powierzchowności; niemniéj przyrastające będą miały tę samą barwę.

Cena. Pudełko z przepisem użycia wraz z potrzebnemi do farbowania szczotkami, miseczką, grzebieniem 3 złr., bez rekwizytów 2 zł. 50 ct.

Pasta do farbowania godna zalecenia dla dam do farbowania na czarno lub ciemno włosów i brwi. W futerale ze szczoteczką i grzebykiem 1 złr.

Mléko piękności

czyli

środek upiększenia skóry

Skutek polega na zasadach najnowszych badań naukowych — 1 złr.

Prawdziwy wyciąg olejku orzechowego

do farbowania siwych włosów na blond, ciemno lub czarno, wyrabiany z zielonych łupin orzechów, najzupełniej nieszkodliwy zdrowiu i włosom, przywraca im naturalny ich kolor, nie walając skóry na głowie ani bielizny. 1 flakon 1 złr.

Maść na odmrożenie prof. Jahnssena.

Ta wyborna maść leczy szybko i niezawodnie wszelkiego rodzaju odmrożenia u rąk, u nóg, uszów, nosa, nawet długoletnie cierpienia, którym inne środki nie pomogły, a używana według przepisu jest także wybornym środkiem na uporczywą czerwoność na twarzy i na nosie. 1 słoik z przepisem użycia 1 zł. 80 cnt.

Niemniéj utrzymuję wszelkie pierwszorzędne tak wiedeńskie krajowe, jak i zagraniczne pachnidła, specyalności, jako to: wszystkie wyroby glicerynowe Sarga; pastę na zęby Dra Pfeffermanna: anatherynową wodę do ust Dra J. G. Poppa; pulcherinę, francuzką esencyę przeciw łupieżowi, Eau Athénienne etc. etc, a w częściowéj sprzedaży liczę je taniéj o 10% jak gdziekolwiekindziéj, albowiem wszystkie te wyroby bezpośrednio z fabryk sprowadzam zakupując hurtownie, a udzielony mi przy zakupnie rabat ustępuję moim szanownym odbiorcom. Za prawdziwość towaru ręczy moje dobre imię.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki z dodaniem 20 cnt. za opakowanie, lub za pobraniem należytości pocztą, wypełniane będą bezzwłocznie.

Główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

w salonie fryzyerskim **W. Abt'a. Wien, Stadt verlängerte, Kärntnerstrasse 51.** Fabrik, Neubaugasse Nr. 70.

Jakoteż u następujących firm: w **Wiedniu**: A. Moll, apt., Tuchlauben Nr. 8; J. Weiss, Tuchlauben; H. Schiffner, Jägerzeile; H. Haubner, am Hof; Dr Girtler, Freiung; J. B. Filz, Stadt, Graben; J. Ritter, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

Na prowincyach: W **Krakowie**: J. Jahn, J. Döning; w **Tarnowie**, W. T. A. Wielogórski; we **Lwowie**; P. Mikolasch, Z. Rucker; w **Stanisławowie**; F. Stecher; w **Lincu** J. Hannsteiner, C. Sedlak; w **Wiener-Neustadt**: C. Donner apt., R. Schmucker, R. Koltscharsch; w **Salzburgu**: A. Szlamer, A. Schwendmayer; w **Gradcu**: J. Burgleitner apt., H. Kielhauser, J. Pilz; w **Tryeście**: J. Fischer; w **Peszcie**: J. v. Török apt., A. Schadeberg fryz., K. Hennesch; w **Presburgu**: F. Heinrici apt., J. Stöger i Syn, J. Westerlöw; w **Pradze**: J. Fürst apt., W. Krausner, B Fragner, F. Vsetacka, R. Schindler, A. Goldschmieth; w **Brünn**: A. W. Wlassek apt, J. Bodendorfa spadk., J. Lehmann, A. Blumenthal fr.

Wszystkie moje wyroby opatrzone są moją marką ochronną urzędownie protokołowaną a panowie odbiorcy są proszeni, aby kupując, żądali wyraźnie wyrobów Wilhelma Abta.

WILHELM ABT

fryzyer, wyrabiacz parfumeryi, właściciel kilku ces. król. przywilejów itd.

Zdroje Karlsbadzkie

Mühlbrunn Schlossbrunn i Sprudelbrunn.

Pastylki i sole karlsbadzkie.

Karlsbad Rodzime **wody lekarskie karlsbadzkie**, w skutek nadzwyczajnéj skuteczności w ogromnéj liczbie przypadków, stoją na czele wszystkich wód lekarskich.

Użycie wody karlsbadzkiéj szczególniéj zaleca się **w chorobach żołądka, jelit, wątroby, śledziony, nerek, narzędzi moczowych, gruczołu przyprątnego** (prostata), **w moczówce cukrowéj, w przewlekłych cierpieniach macicy i w dnie.**

Woda karlsbadzka w domu używa się w taki sam sposób jak przy zdrojach. Zazwyczaj wypija się rano codziennie jedna flaszka wody, na ciepło lub na zimno w przestankach 20sto minutowych, przy ruchu umiarkowanym, na świeżem powietrzu jeżeli to możliwe, albo nawet w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego działania **wody karlsbadzkiéj** dodaje się do niéj **soli sprudlowéj**.

Woda lekarska karlsbadzka na zimno używana działa mocniéj roztwarzająco niż na ciepło.

Napełnianie i rozsyłkę **wody lekarskiéj**, **soli sprudlowéj**, **mydła sprudlowego** i **pastylek sprudlowych** jedynie uskutecznia:

Dyrekcya zdrojowa do rozsyłki w Karlsbadzie (Karolowych Warach. Czechy).

Henryk Mattoni.

Wody zdrojów rodzimych i wytworów Karlsbadzkich dostać można w główniejszych aptekach i składach wód mineralnych.

Mam zaszczyt donieść Szan. Panom lekarzom, iż na żądanie daję na miejscu wodę bezpłatnie, prócz tego przy bezpośrednich zamówieniach dostarczam wód za odpowiedniém wynagrodzeniem do apteczek domowych.

Francensbadzka

Borowina mineralna, sól żelezista, mułowa i ługi

do okładów, kąpieli z wyrobni borowiny mineralnéj

Mattoni et Comp. w Francensbadzie

bardzo cenione jako środek zastępujący kąpiele borowinowe żeleziste do leczeń przedwstępnych i następowych w domu, szczególniéj zalecane we wszystkich **chorobach przewlekłych**, których przyczyną lub następstwem jest **niedokrewność upośledzone wyrabianie się krwi, osłabienie i wątłość narzędzi i tkanin, upośledzona inerwacya w czynnościach ustrojowych.**

Niżéj podpisany zaświadcza, iż wielokrotnie używał **soli borowinowéj żelezistéj** (Eisenmoorsalc) z powyższéj warzelni z dobrym skutkiem w przypadkach, gdzie wskazane jest **użycie żelaza.** Bardzo zachęcające i zbawienne skutki osiągnięto w rozmaitych postaciach **zołz** zwłaszcza **gruczołów kreskowych**, **w chorobie angielskiéj, w upośledzonem wzroście dzieci** z oznakami ogólnéj niedokrewności.

Dla dzieci do lat 5ciu bierze się $^1/_3$ funta téj soli, dla starszych dzieci 1 funt do kąpieli i takich kąpieli zaleca się 2 lub 3 na tydzień.

Z tego powodu można **sól żelazistą borowinową** uważać za **znaczne wzbogacenie skarbnicy leków, zwłaszcza dla dzieci, którym wcale lub z wielką trudnością podawać można wewnętrznie żelazo.** (112 — 12—6)

Praga 12 Lutego 1871.

Dr Jan Steiner

Profesor nauki o chorobach dzieci i lekarz ordynujący w szpitalu dziecięcym Franciszka Józefa.

Szczawa Giesshübler

„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem

(Austryacka Selters).

Najczystsza szczawa alkalowa.

Codziennie świeżo napełnionéj dostać można **w Zarządzie zdrojnym w Giesshübler.**

Mattoni & Knoll w Karlsbadzie

Broszury, cenniki bezpłatnie. Główny skład:

WIEDEŃ: Tuchlauben 14, i Maximilianstrassse 5.

w KRAKOWIE: Filia zdrojowisk czeskich J. Wentzla.

WĘGIEL BELLOCA

uznany przez cesarską Akademię lekarską.

Węgiel Belloca zawdzięcza wielką swą skuteczność przedewszystkiem własnościom pochłaniającym. Szczególniéj zaleca się w następujących cierpieniach.

W Bólach żołądka,
„ Upośledzonem trawieniu,
„ Zgadze,
„ Kwasach i odbijaniu,
„ Trudnem trawieniu,
„ Kurczach żołądka,
„ Zaparciu żywota,
„ Kolkach,
„ Biegunkach,
„ Czerwonce,
„ Cholerynie.

Sposób użycia: **Węgiel Belloca** zadaje się przed i po każdym posiłku w postaci proszku lub pastylek. Zazwyczaj polepszenie daje się uczuć po zażyciu pierwszych dawek.

Cena { flaszeczki proszku **2** złr. / pudełka pastylek **1** złr **50** c.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Warszawie w składach materyałów aptecznych: pp. Gallego i Spiessa.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue da la Monnaie 19.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; weLwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka. (16)

Administracya Przeglądu lekarskiego
otrzymuje co tydzień

świeżą krowiankę

zbieraną z jałówek przez JP. Litticha w Czernichowie (pod Krakowem).
Cena rurki **1 złr. 50 cent.**

Tamże można nabyć osobne odbicia następujące:

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIECENIA
z dnia 15 Kwietnia 1872.
o egzaminach ścisłych w Wydziale lekarskim.
Cena egzemplarza 15 centów.

INSTRUKCYA
dotycząca się wykonania przepisów o egzaminach ścisłych
w Wydziale lekarskim.
Cena egzemplarza 25 centów.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach
do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok: P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kullaka. (14)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60 000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

Ordynuję od 3 Sierpnia 1872 r.

dla mężczyzn od 11 do 1éj
dla pań . . od 3 do 5éj
we Lwowie ulica Kopernika L. 14.

Dr Edward Sawicki.

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara*
jak również
Z IODANEM ŻELAZA
Pa J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul*, 2, *w Paryżu.*

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach mate ryałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewcza; i we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

SIROP UŚMIERZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz
I BROMKU POTASSU
Pa J.-P. LAROZE, 2, rue des Lions-St-Paul, w Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. Współczeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania*, w *dolegliwościach nerwowych*; w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie ciąży*, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróscickiego.

W Drukarni „CZASU" w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.